



Jaworska

WYDANIE NADZWYCZAJNE

Sobota • 10 października 1998 r. • Cena 0.50 zł

Chcą do rady

Miejska Komisja Wyborcza zarejestrowała w 4 okręgach wyborczych 28 list kandydatów na radnych do Rady Miejskiej, zgłoszonych przez 7 komitetów wyborczych. Liczba kandydatów wynosi 232. Spośród nich 11 października br. zostanie wybranych 28 radnych.

Powiatowa Komisja Wyborcza w Jaworze zarejestrowała w 5 okręgach wyborczych 30 list kandydatów na radnych do Rady Powiatowej, zgłoszonych przez 9 komitetów wyborczych. Liczba kandydatów wynosi 192 osoby i z nich zostanie wyłonionych 25 radnych.

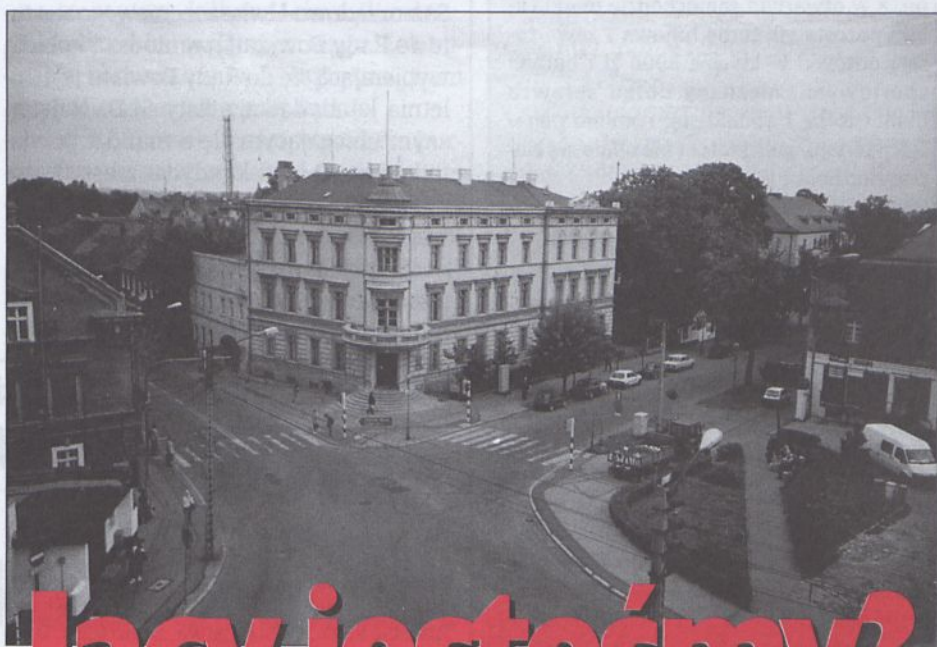
dokończenie na str. 2

"Sztandarowe" inwestycje ustępującego Zarządu Miasta budzą wiele wątpliwości

Co pan na to, panie burmistrzu?

Na łamach swojego informatora, wydawanego na koszt podatników, burmistrz Węgiel usilnie stara się przekonać Jaworzan, że jego ośmioletnie rządy to istne pasmo sukcesów. Na dowód wymienia takie "sztandarowe" inwestycje, jak kontenerowa stacja uzdatniania wody, wysypisko śmieci i teatr miejski.

dokończenie na str. 4



Jacy jesteście?

Od kilku dni "Rzeczpospolita" prezentuje ABC województw Polski. 5 października br. ukazał się dodatek dolnośląski, w którym przedstawiono charakterystykę nowego województwa, w tym powiatu jaworskiego. Na wstępie pisze się m. in., że Dolny Śląsk ma walory krajobrazowe, turystyczne, lecznicze, gospodarcze, rolnicze i kulturalne, co stwarza znakomite perspektywy rozwoju. Obecnie jest to, po Mazowszu i Śląsku, trzeci region w Polsce pod względem wielkości dochodu przypadającego na 1 mieszkańca. Jednocześnie jest to region o jednym z najwyższych wskaźników bezrobocia w Polsce.

Jego powierzchnia wynosi 19948 km kw. Zamieszkuje w nim 2985 tys. ludzi. Na terenie województwa dolnośląskiego znajduje się 169 gmin oraz 26 powiatów ziemskich i 4 miasta na prawach powiatu, czyli Jelenia Góra, Legnica, Wałbrzych i Wrocław.

Powierzchnia powiatu jaworskiego wynosi 581 km kw., na których mieszka 55 tys. ludzi. Dla porównania najmniejszy pod względem powierzchni powiat lubański ma 428 km kw. a ludności (38 tys.) - powiat górski. Największy powierzchniowo i pod

względem ludności jest powiat kłodzki - 1643 km kw. i 183 tys. ludności, nie licząc miasta Wrocławia jako powiatu grodzkiego - 625 tys. ludności. Nasz powiat plasuje się na 8 miejscu pod względem powierzchni (na 12 po uwzględnieniu powiatów grodzkich) oraz pod względem ilości mieszkańców odpowiednio na 10 miejscu (ex aequo z powiatem legnickim) wśród 26 powiatów ziemskich i na 14 - biorąc pod uwagę powiaty ziemskie i grodzkie łącznie.

dokończenie na str. 3

Kronika policyjna

Perfidny złodziej

28 września br. o godz. 7 Józef S. - właściciel sklepu spożywczego przy ul. Gagarina w Jaworze - powiadomił policję o dokonanej kradzieży przed tą placówką. Policjanci z grupy operacyjnej ustalili, że do sklepu przyjechali dostawcy pieczywa z firmy J. Frydrych i S-ka - Bogdan I. z Jawora i Marzena K. z Zimnika. Gdy weszli do sklepu, a w otwartym samochodzie marki Lublin pozostawili torbę foliową z zawartością gotówki w kwocie 3000 zł i butami sportowymi, nieznany dotąd sprawca ukradł torbę i oddalił się. Pomimo penetracji terenu, policjantom nie udało się złapać złodzieja.

Wszedł do mieszkania

28 września br. o godz. 17.15 Krystyna N. z Jawora powiadomiła dyżurnego policji o włamaniu do mieszkania przy ul. Mickiewicza.

Na miejscu policjanci z grupy operacyjnej złapali sprawcę - Bogdana Z. z Jawora. Złodziejowi, który wszedł przez uchylone okno na parterze pod nieobecność domowników, policja odebrała skradziony radiomagnetofon marki THOMPSONIC wartości 120 zł, należący do Sławomira K. z Jawora.

Pocisk w polu

29 września br o godz. 12.30. Wiesław B. z Chroślic zgłosił policji znalezienie na jego polu niewypału długości 35 cm. Na miejsce przybyli funkcjonariusz z Komisarjatu Policji w Męcince oraz pracownik Urzędu Gminy, którzy stwierdzili, że pocisk leży 10 metrów od drogi Jawor - Sichów i 100 metrów od zabudowań zgłaszającego. Teren zabezpieczono i natychmiast powiadomiono Jednostkę Wojskową w Głogowie, której dowódca zobowiązał się, że wybuchowe znalezisko zabiorą saperzy jeszcze tego samego dnia.

Gdy zmieniał koło

29 września br. o godz. 14.35 Waldemar K. ze Strzegomia powiadomił jaworską policję o zuchwałej kradzieży samochodu na 110,6 km drogi A-4. Ustalono, że do wymieniającego tylne koło w samochodzie Volkswagen nr rej. SW-R-504 obywatela Niemiec Gintera R. podjechał Volkswagen Passat, z którego wysiadł mężczyzna, a następnie wskoczył do jego auta i odjechał nim, zabierając po drodze drugiego swojego współnika. Auto wartości 45.000 DEM należało do firmy RIDEL z Niemiec.

CHCĄ DO RADY

dokończenie ze str. 1

Do Rady Miejskiej wśród 232 kandydatów jest 67 kobiet, do Rady Powiatowej 41 kobiet na 192 startujących. Najmłodszym ubiegającym się o mandat radnego miejskiego jest 19-letni kandydat AWS-u, najmłodszą kandydatką jest 22-letnia bezrobotna zgłoszona przez SLD. 21-letni kandydat z listy Porozumienia Samorządowo-Uwłaszczeniowego startuje do Rady Powiatu; najmłodszą kobietą wybierającą się do Rady Powiatu jest 26-letnia kandydatka z listy SLD. Najstarszym ubiegającym się o mandat powiatowy jest 70-letni kandydat z listy Porozumienia Samorządowo-Uwłaszczeniowego.

Wśród startujących do Rady Miejskiej jest dziewięciu kandydatów, którzy byli radnymi w latach 1994-1998 oraz czte-

rech byłych radnych z lat 1990-1994. Do Rady Powiatu kandyduje ponownie dziewięciu radnych z lat 1994-1998. Doliczyliśmy się też dziewięciu radnych przedostatniej kadencji, którzy teraz ubiegają się o mandat powiatowy.

Wśród kandydujących do Rady Miasta jest m.in. sześciu lekarzy, 28 nauczycieli, 10 pielęgniarek, 52 przedsiębiorców oraz trzech dziennikarzy. Wśród kandydatów do Rady Powiatu w jaworskich okręgach jest siedmiu lekarzy, jeden pielęgniarz, dwie pielęgniarki, 16 nauczycieli i 23 przedsiębiorców. Jest też dwóch dziennikarzy, artysta-malarz i nawet katecheta.

Jak będzie wyglądała struktura obydwu rad według zawodów, przekonamy się po wyborach.

(jotce)

Do dziś nie bardzo wiadomo, gdzie będzie siedziba powiatu

ZMOWA MILCZENIA?

Już za kilka dni wybory do samorządów gmin i powiatów, a dla Jaworzan ciągle pozostaje tajemnicą, gdzie będzie się mieścić siedziba starostwa. Mało tego. Uzyskanie jakiegokolwiek informacji na ten temat zarówno w Ratuszu, jak i w Urzędzie Wojewódzkim w Legnicy, graniczy z cudem. Od przeszło tygodnia próbowaliśmy uzyskać w tej sprawie jakiegokolwiek informacji. Bezskutecznie. Urzędnicy, którzy mają służyć swoją wiedzą obywatelom, nabrali wody w usta.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że miasto zgłosiło na siedzibę powiatu budynek... po byłej drukarni przy pl. Seniora. Prowadzone tam są jednak prace adaptacyjne dla potrzeb biblioteki publicznej. Wskazywany wcześniej przez burmistrza biurowiec po FAWEM-ie syndyk, jak niedawno oświadczył, zamierza sprzedać wraz z całym pozostałym po fabryce majątkiem. O byłej siedzibie Rady Powiatowej przy ul. Legnickiej nie ma co wspominać

ze względu na sprawy własnościowe i fatalny stan techniczny obiektu. Tymczasem społeczeństwo chce wiedzieć, gdzie już wkrótce będzie musiało załatwiać część swoich spraw.

Próby skontaktowania się w tej sprawie z burmistrzem lub jego zastępczynią spełzły na niczym. Włodarze miasta byli albo zbyt zajęci, albo nieobecni. W Urzędzie Rejonowym w Legnicy, który był kolejnym etapem na drodze naszych starań o uzyskanie tej ważnej informacji, odesłano nas do dyrektorki generalnej Urzędu Wojewódzkiego p. Ludwiki Duszeńko-Klancko. Pani dyrektor z kolei poprzez swoją sekretarkę odesłała nas do... kierownika Urzędu Rejonowego, który skierował nas do burmistrza Węgla, gdzie kolejne próby kontaktu również spełzły na niczym. Koło się zamknęło.

Czyżby społeczeństwo nie miało prawa do tak istotnej informacji? Czy tabakiera dla nosa, czy może odwrotnie?

(elka)

Kto wyprostuje znak?

Na ul. Szpitalnej, naprzeciw piekarni pp. Furtaków, znajduje się znak informacyjny "Droga z pierwszeństwem przejazdu". Od kilku tygodni znak ten jest mocno przechylny i nie spełnia należycie swojej funkcji. Zwłaszcza w ciemnościach może nie być zauważony przez kierowców. Czyżby służby drogowe tego nie widziały?

Piersi i ordynacja

Z przykrością informujemy mieszkańców Jawora i okolic, że zaplanowane na sobotę 10 października br. bezpłatne badania USG piersi, tak istotne dla zdrowia kobiet, zorganizowane przez Przymierze Społeczne pod patronatem Unii Pracy, decyzją dyrekcji ZOZ-u zostały odwołane.

ZOZ argumentuje to obowiązującą ciszą wyborczą związaną z wyborami do samorządów. Decyzja została, niestety, podjęta w ostatniej

chwili. Mieszkańców przepraszamy i zapewniamy, że badania zorganizujemy po 11 października, bez względu na wynik głosowania.

Nie chcemy snuć domysłów, dlaczego tak się stało, choć po wyborach może do tej kuriozalnej sprawy wrócimy. Jedno jest pewne - będziemy służyć Wam, drodzy Czytelnicy, przyjaciółom, rodzinom i sąsiadom.

Ryszard Trzeźniowski
Józef Noworól

Jak oddać ważny głos

Jeżeli postawisz znak "X" w kratce, po lewej stronie, obok wybranego przez siebie kandydata z wybranej listy:

jeden na karcie do głosowania do rady miejskiej (koloru białego)

jeden na karcie do głosowania do rady powiatu (koloru żółtego)

jeden na karcie do głosowania do sejmiku wojewódzkiego (koloru niebieskiego)

to głos twój będzie ważny. Taki sposób głosowania wyeliminuje ewentualne manipulacje w uzyskaniu mandatów radnych do wszystkich szczebli samorządów.

Burmistrz w sądzie

Jak się dowiedzieliśmy, Józef Noworól oskarżył burmistrza B. Węgla o pomówienie go na łamach bezpłatnego informatora Zarządu Miasta o malwersacje finansowe. Jako że J. Noworól kandyduje w wyborach samorządowych, rozprawa odbędzie się w trybie art. 72 ordynacji wyborczej, czyli już w sobotę, 10 października br. O jej wynikach poinformujemy naszych Czytelników.

Sto lat, panie Bogdanie!

52. urodziny obchodzi p. Bogdan Bąk, radny ubiegłej kadencji. Nie tylko zresztą urodziny, ale również imieniny.

Solenizantowi zespół redakcyjny "Gazety Jaworskiej" życzy wszystkiego najlepszego oraz kolejnych 52 lat w zdrowiu.

Panie Bogdanie, wytrwałości...

Kronika policyjna

Skradli "Mercedesa"

30 września br. o godz. 17.30 Peter S. z Niemiec powiadomił jaworską policję o kradzieży jego samochodu marki Mercedes Benz 124D nr rej. BC-EK-213, który był zaparkowany na Placu Wolności w Jaworze. Zdaniem poszkodowanego kradzież mogła mieć miejsce około godz. 17. Wartość auta właściciel wycenił na 20.000 DEM.

Zabrał Panasonica

1 października br. o godz. 8 Zbigniew S. z Jawora zgłosił dyżurnemu policji włamanie do jego samochodu marki Mitsubishi Lancer, pozostawionego na parkingu. Sprawca skradł z niego radiomagnetofon Panasonic wartości 600 zł.

Rowerem w pociąg

2 października br. o godz. 10.50 dyspozytorka Pogotowia Ratunkowego w Jaworze powiadomiła policję o niecodziennym wypadku na niestrzeżonym przejeździe kolejowym przy ul. Królowej Marysieńki. Na miejsce udali się policjanci z grupy operacyjnej, którzy ustalili, że kierujący rowerem Artur Sz. z Jawora wjechał na tory wprost pod jadący pociąg relacji Katowice - Legnica i został potrącony. Pechowy rowerzysta miał dużo szczęścia, bo doznał tylko złamania prawej nogi oraz ogólnych potłuczeń. Został przewieziony na oddział chirurgiczny Szpitala Rejonowego w Jaworze.

Jacy jesteście?

dokończenie ze str. 1

Ciekawie przedstawia się kolejne zestawienie. Otóż w powiecie jaworskim jest 58,73 proc. powierzchni użytków rolnych, co sytuuje nas odpowiednio na 18 miejscu wśród powiatów ziemskich; 21,71 proc. powierzchni lasów - 11 miejsce. W powiecie jaworskim przypada 95 mieszkańców na 1 km kw. W zestawieniu grup ludności: w wieku przedprodukcyjnym jest nas 27,56 proc., w wieku produkcyjnym - 58,22 proc., natomiast w wieku poprodukcyjnym - 13,74 proc. Sytuuje nas to odpowiednio na 12 i 13 miejscu na Dolnym Śląsku. Wynika z tego, że wbrew utartym i powielanym opiniom, nie jesteśmy społeczeństwem ludzi starych. Najwięcej emerytów i rencistów jest w grodzkim powiecie wrocławskim - 16,66 proc., a najmniej, bo 8,55 proc. - w powiecie glogowskim. Niestety, w liczbie oddanych do użytku mieszkań

steśmy na przedostatnim miejscu (razem z pow. lubańskim) z 21 mieszkaniami. Mniej mieszkań zbudowano tylko w pow. ziemskim wałbrzyskim. Natomiast ze średnią liczbą osób w mieszkaniu (3,46) plasujemy się w średniej wojewódzkiej.

Wśród 60 największych przedsiębiorstw w 1997 roku w województwie dolnośląskim na pierwszym miejscu znalazł się KGHM Polska Miedź w Lubinie (4 754 595,8 tys. zł przychodów). Kuźnia Jawor SA, jako jedyne przedsiębiorstwo z powiatu jaworskiego, uplasowała się na 44 miejscu z 66 814,1 tys. zł przychodów.

Z opisu i zestawień statystycznych przedstawionych w "Rzeczypospolitej", sporządzonych w oparciu o dane GUS-u za 1997 r., powiat jaworski jawi się jako zupełnie przeciętny rejon na mapie Dolnego Śląska. Przed nowo wybranym samorządem powiatowym stoi więc niełatwe zadanie poprawienia wielu

wskaźników, a nade wszystko uczynienia z Ziemi Jaworskiej regionu przyjaznego dla ludzi tu mieszkających i przyjezdnych.

opr. M.L.

Wg "Rzeczypospolitej" plasujemy się na szarym końcu powiatów w województwie dolnośląskim pod względem liczby oddanych mieszkań. Tymczasem burmistrz mówi: - Nie budowano nowych mieszkań, ale to wcale nie znaczy, że w tym czasie w mieście ich nie przybyło. I wymienia, że dzięki przejęciu i zagospodarowaniu mienia porosyjskiego przybyło ok. 200 mieszkań. Można by się z tym zgodzić, gdyby to gmina, z własnych środków, zaadaptowała i oddała pod klucz mieszkania przyszłym lokatorom. Ale fakty są inne. Gmina tylko wydzierżawiła teren i budynki Spółdzielni Mieszkaniowej "Rataj", doprowadzając jedynie na swój koszt media (gaz, woda, ścieki i elektryczność). Był to zresztą jej obowiązek. Natomiast koszty adaptacji (ponad 90 proc.) blisko 80 mieszkań ponieśli członkowie spółdzielni. Czy można zatem twierdzić, że to dzięki staraniom władz przybyło w mieście aż tyle mieszkań? Stosując taki zabieg, dość łatwo można udowodnić tezę, że wprawdzie się nie buduje, ale nowych mieszkań... przybywa. No cóż, nie pierwszy to przypadek, gdy władza stroi się w cudze piórka.

Co pan na to, panie burmistrzu?

dokończenie ze str. 1

Nie dość tego, twierdzi, że to tylko "Gazeta Jaworska" i jej redaktorzy malują obraz miasta w czarnych kolorach, gdy tymczasem Jawor jest miastem czystym i zadbanym, gospodarnym, nagradzanym za osiągnięcia władz.

Nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać. Rozumiem, że burmistrz Węgiel bardzo chciałby być burmistrzem jeszcze cztery lata, ale są przecież granice przyzwoitości. Nie można przecież, tak jak to czyni B. Węgiel w swoim wywiadzie w bezpłatnym informatorze Zarządu Miasta, powoływać się na "interes przeciętnego obywatela", mówić o ludziach gotowych "bezinteresownie, może nawet bez diet, pracować społecznie dla dobra wszystkich". To budzi niesmak, ponieważ dobrze wiemy, że dla owego przeciętnego obywatela burmistrz Węgiel zwykle nie był uchwytyn, choć to z naszej, podatników, kieszeni brał co miesiąc - jak wieść gminna niesie - dziesięć razy więcej niż jego urzędnicy. I, co gorsza, w wielu przypadkach - moim skromnym zdaniem - nad interes przeciętnego obywatela przedkładał interes pewnej ulubionej przez nas spółki.

Ale wróćmy do owych "sztandarowych" inwestycji, którymi burmistrz Węgiel się chlubi. Zacznijmy od automatycznej kontenerowej stacji uzdatniania wody. Nie chciałbym wracać do sprawy fatalnej jakości "uzdatnionej" wody, o czym szeroko - podpierając się dowodami - pisaliśmy. Warto jednakże uświadomić Czytelnikom, że zamiast budować kontenerową stację na polu zalewanym przy każdej powodzi, w Paszowicach (tak, tak, w 1977 r. było tam, wg relacji Naczelnika Miasta p. Jana Białka, ponad metr wody!) można było rozbudować już istniejącą w Parku Miejskim, sprawdzoną w działaniu oczyszczalnię. Był gotowy projekt całego przedsięwzięcia, jednak poszedł do kosza, bo nowy władca miasta, B. Węgiel, miał inne plany.

Teraz druga "sztandarowa" inwestycja, wysypisko śmieci. Nie dość, że jego lokalizacja była powodem poważnego konfliktu społecznego z mieszkańcami osiedla Robotniczego, to jeszcze okazuje się, że była możliwość uniknięcia jego budowy w Jaworze!

Chcę w tym miejscu publicznie zapytać burmistrza Węgla: czy prawdą jest, że władze Strzegomia oferowały nam miejsce na powstającym tam wielkim wysypisku śmieci, którego pojemność obliczono ponoć na 70 lat? Czy prawdą jest, że było jeszcze kilka innych możliwych miejsc na jaworskie śmieci, o czym nie poinformowano radnych? I wreszcie, czy to prawda, że wybu-

dowane obok os. Robotniczego za kilkadziesiąt miliardów st. zł wysypisko śmieci będzie w najlepszym razie służyć nam dwadzieścia kilka lat, choć mówi się też tylko o 10 latach?

O bulwersującej Jaworzan (a nie tylko Romana Badarycza i redaktorów "GJ", jak imputuje burmistrz) sprawie kompaktora szczegółowo pisaliśmy, i nie chciałbym się powtarzać. To również jeden z "sukcesów" ekipy B. Węgla. W tej sprawie pojawiły się jednak nowe wątki i, być może, już wkrótce do niej powrócimy.

Burmistrz Węgiel twierdzi, że ani prokuratura, ani NIK czy RIO nie stwierdziły nadużyć, niegospodarności czy zmarnotrawienia publicznych pieniędzy przez niego i jego urzędników. Być może, bo gdyby przeprowadzone kontrole to udowodniły, to ktoś tu dziś siedziałby za kratkami. Ale też jesteśmy w posiadaniu protokołu NIK-u na temat "przygotowania i realizacji komunalnego wysypiska odpadów", a tam jak byk stoi, że np. już "na etapie przygotowania i realizacji nowego wysypiska odpadów w Jaworze popełnione zostały uchybienia i mankamenty (...) realizacja wysypiska odbywała się w niezgodności z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (...) zastrzeżenia budził też tryb i przebieg przetargu na wyłonienie wykonawcy (dokumentacja techniczna i roboty budowlano-montażowe) wysypiska odpadów w Jaworze. Podjęte działania nie sprzyjały możliwości wyboru najkorzystniejszej oferty, zarówno pod względem poprawnego i terminowego wykonania przedmiotu umowy jak i ceny zamówienia (...) umowa z dnia 6 marca 1995 r. [powierzająca spółce "Ekocentrum" obowiązki inwestora zastępczego i generalnego

realizatora inwestycji - przyp. red.] zawierała zapisy w sposób pełniejszy zabezpieczające interes prawny i ekonomiczny spółki "Ekocentrum" niż Zarządu Miasta (...) Brak płynności finansowania budowy spowodowany niedoborem środków finansowych, nierealizowanie faktur wykonawcy (wykonane i odebrane roboty wyprzedzały zdolności płatnicze inwestora) były główną przyczyną przerwania w maju 1996 r. na kilka tygodni przez zakład Józefa Gąsiora robót budowlanych na wysypisku odpadów komunalnych w Jaworze. Już po zakończeniu kontroli NIK w Urzędzie, do Delegatury Najwyższej Izby Kontroli we Wrocławiu dotarły informacje o kolejnym wielotygodniowym przerwaniu robót na wysypisku z tych samych powodów. Przerwy te w sposób istotny zakłóciły przebieg, głównie prac ziemnych (...). Co pan na to, panie burmistrzu? Z ustaleń kontrolerów NIK-u jawi się całkiem inny obraz pańskiego "sukcesu", niż pan to przedstawia. Na miejscu przyszłych radnych zastanowiłbym się, jakie skutki dla nas, mieszkańców, miało wytknięte przez kontrolerów NIK-u pełniejsze zabezpieczenie interesu prawnego i ekonomicznego prywatnej spółki "Ekocentrum" niż Zarządu Miasta, i ile nas, podatników, kosztowało opóźnienie budowy wysypiska.

Jaki jest koń, każdy widzi. Tak samo widzi, jakie jest nasze miasto. Niegdyś czyste, zadbane, tętniące życiem, stawiane za wzór innym, dziś szare, smutne, nijakie. Ogólnej mizerii, wysokiego bezrobocia, braku perspektyw dla młodzieży nie uda się ukryć za kolorowymi fasadami na gwałt remontowanych kilkunastu kamieniczek w Rynku. Rzeczywistość skrzeczy, panie burmistrzu.

Ryszard Trześniowski



Kumie, chwalom nas...

Kto? A wy mnie, a ja was! Tym dowcipem można najkrócej skomentować wywiad burmistrza z burmistrzem na łamach bezpłatnego informatora Zarządu Miasta, "Kuriera Jaworskiego".

Muszę obiektywnie i z uznaniem przyznać, że jest zrobiony na najwyższym poziomie! Przez moment przecierałem oczy ze zdumienia - chyba w tym mieście są dwa Jawory. Ten pierwszy widziany z okien Ratusza, i ten drugi - z dziurawymi ulicami, z odrapanymi tynkami, i z rozgrzebanymi inwestycjami. Wiele spraw zostało zgrabnie pominiętych, wiele problemów przemilczanych, a to o czym czytamy, to same sukcesy. Buduje się kryty basen - jest świetnie! Będą pieniądze z obligacji - jeszcze świetnie. To, że cały basen będzie miał raptem połowę wielkości basenu normalnego, bajka! To, że pieniądze z obligacji zagrożą budżetom następnym - nieważne. Ważne jest jedno. Zarząd Miasta buduje! Chcę jednak zauważyć, że koszt obligacji, to 80 miliardów starych złotych plus wysokie odsetki. Nie trzeba być wcale ekonomistą, żeby wyliczyć, że same

tylko odsetki pochłoną kilkanaście miliardów złotych rocznie. Jeśli do tego dodamy ratę roczną, czyli następne kilkanaście miliardów, to okaże się, że rocznie trzeba spłacać kilkadziesiąt miliardów. Dla porównania podam, że wpływy z czynszów za wszystkie lokale komunalne to raptem kilkanaście miliardów. Twierdzę więc w dalszym ciągu, że obligacje komunalne są kukułczym jajem podrzuconym następnej Radzie.

W końcowej części wywiadu burmistrz wreszcie wykazuje troskę o interes przeciętnego obywatela martwiąc się, że Przymierze Społeczne chce zdobyć władzę za wszelką cenę. I, tutaj ma rację! Jak każde inne poważne ugrupowanie, także Przymierze chce zdobyć władzę - po to, żeby zrealizować swój program. Dokładnie tak samo, jak stworzona przez burmistrza Liga Jaworska. A może się mylę? Dosłownie powala z nóg stwierdzenie,

nie, że kandydaci Ligi chcą bezinteresownie, "może nawet bez diet", pracować społecznie dla dobra wszystkich. A czy to czasem nie ci sami kandydaci, którzy będąc radnymi bali się podać publicznie wysokość pobieranych diet, zasłaniając się dobrem osobistym?

Ma także rację burmistrz twierdząc, że Przymierze Społeczne nie jest koalicją polityczną, tylko koalicją interesów. Oczywiście, że tak! Tylko nie interesów, a interesu - jednego, publicznego! I ten właśnie interes sprowadza się do jednego hasła, które nie jest żadną tajemnicą, a które brzmi: Ożywić Jawor - Gospodarczo, Kulturalnie i Społecznie. Czy jest w tym coś złego?

Zupełnie niepotrzebnie troska się także o to, że nie da się pogodzić programów UPR-u, Unii Pracy i Partii Emerytów i Rencistów. Ależ da się! Wystarczy dokładnie przeczytać program Przymierza Społecznego, a wszystko stanie się jasne. Także i to, że tylko kandydaci Przymierza gotowi są bezinteresownie i z pełnym poświęceniem pracować dla wszystkich mieszkańców.

**z poważaniem
Andrzej Wziątek**

W odpowiedzi na "Dementi"

Odwracanie kota ogonem

W 14. numerze bezpłatnego informatora Zarządu Miasta, "Liga Jaworska" zarzuca mi podawanie fałszywych informacji w związku z deklaracją Ligi o zamiarze budowy w mieście zakładu utylizacyjnego.

Występując we własnej obronie "Liga Jaworska" posłużyła się, niestety, półprawdami. Powszechnie wiadomo, że utylizacja to termin używany w przypadku wtórnego wykorzystywania w skali przemysłowej surowców odpadowych, które straciły wartość użytkową, oraz makulatury. Najczęściej jednak dotyczy to procesu przerobu padliny i ubocznych produktów przemysłu mięsnego, który polega na rozgotowaniu pod ciśnieniem, wysuszeniu uzyskanej miazgi i oddzieleniu tłuszczu. Spalarnie są zaś częścią zakładów utylizacyjnych, gdzie pali się niewykorzystane podczas utylizacji resztki surowców i materiałów. Czyż trzeba przypominać smród z "zakładu utylizacyjne-

go" z Brachowa, który przed laty zatkał dech w piersiach mieszkańcom odległego o kilka kilometrów Jawora? Skoro także zakład w Osetnicy jest uznany oficjalnie jako utylizacyjny, skąd wzięły się protesty mieszkańców Chojnowa przeciwko zagrażającej ich zdrowiu spalarni budowanej w pobliżu ich miejsca zamieszkania?

Nie należy odwracać kota ogonem. Dławiący smród, dymiące kominy i związane z tym zanieczyszczenia powietrza są nieodłącznymi elementami działalności zakładów utylizacyjnych. Dodam jeszcze, że dziś zakłady utylizacyjne budowane są zwykle przy dużych kombinatach przemysłowych, zdolnych do przerobu poważnych ilości surowców odpadowych lub materiałów. Natomiast tam, gdzie ilość odpadów nie kwalifikuje się do przerobu w skali przemysłowej, buduje się po prostu spalarnie śmieci.

Andrzej Klimczyk

Nietrudno pokazać sielski obrazek z Podzamcza, przedstawiający na tle wznoszonych pawilonów handlowych fragment wyłożonego polbrukiem parkingu. Jest i druga strona tego medalu.

Jesienne słoty nawiedziły nas w tym roku wyjątkowo wcześniej. Ich skutki, jak zwykle, najbardziej dają się we znaki kupcom z Podzamcza oraz zaopatrującym się tam klientom. Nie naprawione od lat dziury na targowisku, stojące w nich kałuże brudnej wody... Ci, któ-

Tu nie zaszła zmiana

rzy nie zdążą ominąć mokrej pułapki, wpadają w wodę po kostki. W deszczowe dni słychać na Podzamczu głośno artykułowane złorzeczenia, a nawet przekleństwa. - Gdybyśmy sami nie zasypywali od czasu do czasu tych dziur, niejedyn klient połamałby tu nogi - mówią kupcy.

O błocie na Podzamczu, sztandarowej inwestycji władz miejskich, piszemy od dobrych kilku lat. Zarówno w imieniu kupców, jak i licznie odwiedzających targowisko klientów. Bezskutecznie. Również brak dróg dojazdowych do części nowo zbudowanych pawilonów utrudnia ich właścicielom uporządkowanie terenu i usunięcie zalegających hałd gruzu.

(1)

moim zdaniem

Szanowni mieszkańcy Gminy Mściwojów!

Pragnę przekazać Państwu tą drogą, że również jestem głęboko oburzony zarówno treścią, jak i sposobem działania niektórych osób (patrz: "Gazeta Jaworska" nr 41 - cztery nazwiska, nie podpisane imiennie), pragnących za wszelką cenę zdyskredytować moją i obecnego Zarządu Gminy pracę w okresie ostatniej kadencji.

Nie mam możliwości złożenia wyczerpujących wyjaśnień. W ciągu ostatnich czterech lat mijającej kadencji zawsze starałem się być z każdym z Państwa w kontakcie, wyjaśniając na bieżąco intencje i założenia tego działania (spotkania wiejskie i kontakty indywidualne). Pomniejszenie realizacji zadań na rzecz społeczeństwa Gminy i przypisy-

wanie sobie tych osiągnięć (złożone przede mną informacje są faktem!) uważam za kompromitujący sposób walki politycznej.

Licząc na zaufanie Państwa, zarówno do mojej osoby jak i do

TEN CZAS NIE BYŁ STRACONY!

wszystkich Radnych ostatniej kadencji. Jestem przekonany, że dostrzegacie Państwo efekty tej pracy wokół siebie. Były one możliwe przede wszystkim dzięki pozyskanym dotacjom, a nie kredytom.

Ten czas nie był stracony!

Z poważaniem
Wójt Gminy Mściwojów
Adam Mazur

Szampan na schodach

Niedawno zostałem zaproszony do Jawora na ślub kogoś z bliskiej rodziny. Ceremonia cywilna odbyła się w pięknym jaworskim ratuszu, który przy każdej bytności podziwiam. Już wcześniej miałem okazję być w Jaworze na ceremoniach ślubnych, które wspominam bardzo mile. Nie pamiętam już na którym piętrze, ale zawsze robiły na mnie wrażenie ze smakiem urządzone pomieszczenia Urzędu Stanu Cywilnego. Gdzieś z głębi płynęły dyskretne dźwięki muzyki klasycznej, tworząc niepowtarzalną atmosferę chwili. W otoczeniu dzieł sztuki, luster i mnóstwa kwiatów, w odrobinie luksusu, jaką tu stworzono, zarówno stremowani nowożeńcy jak i goście rozluźniali się, czując miłe i ciepłe przyjęcie. Po ceremonii zaślubin, w osobnym pomieszczeniu oczekiwał na gości stolik z szampanem, gdzie w kameralnej atmosferze wznoszono toasty na cześć młodej pary.

Ślub, na którym byłem ostatnio, mocno mnie zaskoczył. Ceremonia odbywała się w dużej i zimnej sali posiedzeń, bez okolicznościowego wystroju i choćby odrobiny atmosfery, jaka powinna towarzyszyć tego rodzaju

obrzędom. Pewien pan zagrał tylko fragmencik marsza weselnego i to był jedyny akcent, który kojarzył się z uroczystością. Najbardziej nieprzyjemny moment nastąpił już po ślubie. W wąskim przejściu przypominającym mały korytarzyk na mini stoliku stał szampan i kieliszki. Ponieważ goście nie mogli się tam pomieścić, musieli wyjść na korytarz, a część znalazła miejsce tuż przy schodach. Pijąc toast trzeba było oglądać się i uważać, aby nieostrożny krok do tyłu nie spowodował niezamierzonego lądowania przynajmniej o pół piętra niżej. Nie tylko ja, ale wszyscy goście, zwłaszcza przyjezdni, byli takim traktowaniem młodych i ich gości zbulwersowani. Tylko patrzeć, jak gospodarze ratusza zepchną cywilną ceremonię do piwnic, skoro wystarcza już tylko kościelna. To niezupełnie fair.

Dowiedziałem się na weselu, że poprzednie pomieszczenia Urzędu Stanu Cywilnego przeznaczono dla pączkujących w ratuszu kadr urzędniczych.

Były
Jaworzanin
(nazwisko
do wiad. red.)



List

Nie chcemy być Jaworzanami drugiej kategorii!

Szanowna redakcja "GJ"! Nas, obywateli Starego Jawora (tak, Starego, a konkretnie ludzi mieszkających od "Rybitwy" do rogatek niby miasta przy betonówce) od dawna bulwersuje fakt, że w mieście Jaworze wszystko się robi, tylko nie u nas (za torami). Nam o wiele nie chodzi, ale o równe traktowanie nas przez władze. Przecież każdy z nas płaci podatki, nawet większe niż ci, co mieszkają w Rynku czy innych dzielnicach.

Mijają 23 lata od chwili, kiedy Stary Jawor przyłączono do nowego Jawora i z przykrością stwierdzamy, że to małżeństwo wyszło nam bokiem. Nie chcemy biadolić, ale jest nam przykro, że wokoło w wioskach jest doprowadzony gaz, tylko nie u nas, na osiedlu b. PGR-u. O tym, że w nowym Jaworze są chodniki z kostki polbrukowej, oznakowane osiedla, ulice i przejścia dla pieszych, progi zwalniające, oświetlenie uliczne itp. nawet nie wspominamy. Bo kto by przejmował się ludźmi z peryferii miasta.

O dzieciach brodzących do szkoły po błocie i przeciskających się między pojazdami załadowanymi burakami, nawet nie wspominamy.

Nas się widzi, gdy są jakiegokolwiek wybory. Później ci, co dojdą do władzy, po prostu nas olewają, łącznie z postami, senatorami, burmistrzami, radnymi itp. Obecnie ponownie nas się dostrzega i prosi, abyśmy poszli w październikową niedzielę do urn i zagłosowali, bo to ważne dla reputacji miasta. My ze swej strony wybierzemy radnego i liczymy, że upomni się o nas, bo mamy już dość tego bycia mieszkańcami drugiej kategorii na księżycowym popegeerowskim osiedlu, o którym w Ratuszu przez minione 10 lat nawet się nie wspomnieli. Oby nie zapomniano o nas przez najbliższe 4 lata w Ratuszu i powiatowym starostwie.

Mieszkańcy ul. Cukrowniczej
(18 podpisów)

Za potrzebą - w krzaki?

Kiedy rozpoczynano modernizację targowiska na Podzamczu, zapewniano, że oprócz nowoczesnych pawilonów handlowych staną tam wreszcie sanitarium z prawdziwego zdarzenia. Korzystaliby z nich, rzecz jasna, nie tylko handlujący tam kupcy, ale i klienci.

Wprawdzie stosowny budynek już stoi, lecz kupcy twierdzą, że zamiast toalet są w nim jakieś biura. Tymczasem oni, którzy stoją tu z towarami po kilka godzin dziennie, nie mają po prostu gdzie załatwiać fizjologicznych potrzeb!

- Warunki, w jakich tu pracujemy, urągają wszelkim normom. Nie zapewniono nam tak podstawowej sprawy, jak... toalety - powiedziała z oburzeniem jedna z właścielek stoiska na Podzamczu. - Dopóki istniał bar "Na Pigalu", wszyscy korzystaliśmy odpłatnie z jego toalet. Gdy bar zlikwidowano, zostaliśmy

praktycznie pozbawieni możliwości załatwienia tu w sposób cywilizowany swoich potrzeb. Kiedy człowieka przyciśnie, zostawia wszystko i biegnie w krzaki, za stare garaże. Czasem załatwia się tam kilka osób na raz - mówi mająca tu stragan inna kobieta i ciągnie mnie w krzaki, aby udowodnić, że mówi prawdę. Rzeczywiście, za murem, oprócz hałd śmieci widać i inne ślady ludzkiej bytności. O zapachach już nie wspomnę.

- A co będzie zimą, jak ściśnie mróz i będzie wiało? Wtedy i tam nie da się pójść - włącza się do rozmowy kobiecina sprzedająca warzywa.

- Wszyscy płacimy placowe, więc mamy prawo wymagać, aby zapewniono nam ludzkie warunki pracy. Tymczasem od lat mówi się o zlikwidowaniu lub choćby zasypaniu licznych dziur, które po deszczach tworzą trudne do przebrnięcia bajora. Nie ma dróg dojazdowych do nowo budowanych pawilonów, więc gruz zalega przed wejściem do nich i utrudnia dalsze prace.

Skarg i narzekań jest wiele. Niestety, kupcy z Podzamcza uważają, że ich głos jest w kręgach władzy jakby mniej słyszalny od innych. - Jakbyśmy byli ludźmi innej kategorii, niż pozostali - mówią. (Elka)

Co wie burmistrz i jego kamaryla na temat żołądków mieszkańców Jawora? Czy są pełne czy puste?

Ich są przepelnione. W ostatnie dni swego urzędowania naszym pokoleniom

List

pu utrzyma się personel i eksploatacja urzędzeń.

Ile comiesięcznie będzie zmuszone miasto dokładać i kosztem jakich działań gospodarki i socjalnych. Na ile milionów złotych i na jakich warunkach płat-

Jest jeszcze pytanie, ile dzieci z pustymi żołądkami z rodzin bezrobotnych będzie się pławiło w tym cudzie, a ile kobiet bez pracy będzie odwiedzało saunę, solarium, masaże itp. Pośpiech w realizacji tego obiektu, którego budowę

Ile będzie nas kosztował basen?

podrzucają do zjedzenia pozornie smaczną tłustą żabę. Kryty basen kąpielowy. Dla uzasadnienia tej megalomańskiej inwestycji przeciwnikom tej koncepcji na łamach swojego biuletynu przypisuje rzekome wypowiedzi, że "basen nie da zysku". Jakby kiedykolwiek takie obiekty dawały zysk.

Panie Burmistrzu! Przeciwnicy chcą i mają prawo wiedzieć, czy z biletów wstę-

ności (termin spłaty, odsetki) podpisano umowę z bankiem. Póki co, za to wszystko będą płacili mieszkańcy Jawora, a nie pan i pańscy zwolennicy.

Stwierdzenie, że na każde żądanie płatności bank przeleje pieniądze, jest zwykłym nadużyciem. Za tą płatnością kryją się zyski banku, co zrozumiałe - obciążające kieszeń podatników.

ustępujący radni lekkomyślnie uchwalili, budzi niepokój u ludzi, których przeraża wieloletni zastój w budownictwie mieszkaniowym, popadanie w ruinę budynków szpitala, niegospodarność w pozakładowych obiektach, w utrzymaniu starej substancji mieszkaniowej. A to wszystko uwiecznione ogromnym bezrobociem.

D.Czumkin

Moja letnia przygoda

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

Do 18 września br. trwał ogłoszony przez klub "PIAST" i filię MBP w Jaworze konkurs "Moja letnia przygoda".

W ubiegłym tygodniu powołana przez organizatorów komisja oceniła zebrane prace w poszczególnych kategoriach i wyróżniła:

w kategorii prac literackich Agatę Ligęcką (SP nr 4, kl. VIIIa); Pawła Dynowskiego (SP nr 7, kl. VII g); Kamila Kowalskiego (SP nr 4, kl. VIII a); Krzysztofa Hołubowicza (SP nr 7, kl. VII g); Katarzynę Lach (SP nr 4, kl. V b); Dorotę Brdak (SP nr 7, kl. V a); Natalię Szyndrowską (SP nr 4, kl. VII)

w kat. prac plastycznych Michalinę Drabczyk (świąteczna "Poszkołe"); Agnieszkę Gacek (SP nr 4, kl. VI); Natalię Szyndrowską (SP nr 4, kl. VII); Magdalenę Szyndrowską (SP nr 4, kl. VII); Agnieszkę Spilę (SP nr 1, kl. VIII b)

w kat. fotografii Adriana Nowaka - za zdjęcia "Przed rajdem"; Piotra Zycha - za zdjęcia z Rozewia; Marcina Bartoszewicza - za cykl zdjęć z wakacji; Leszka Duszeńko - za cykl zdjęć z wakacji; Andrzeja Kowalika - za zdjęcia "W Cricolandzie".

Wyróżnionych autorów prac literackich prosimy o zgłaszanie się po odbiór nagród w filii MBP w Jaworze przy ul. Moniuszki 10, pozostałych natomiast - w klubie "PIAST".

Zapraszamy na wystawę pokonkursową prac plastycznych i fotografii do klubu "Piaś" - do 16 października 1998 r. Prace literackie są do wglądu w filii MBP przy ul. Moniuszki 10.

W konkursie "KARTKA Z WAKACJI" nagrodę otrzymuje ILONA MAJCHRZAK (SP Snowidza - kl. V).

Wanda Mikiel

Mistrzostwa szkół podstawowych

Znany nauczyciel i trener piłkarski p. Leszek Dulat poinformował nas, że od poniedziałku, 12 października br. od godz. 14, na stadionie OSiR-u w Jaworze rozpoczynają się mistrzostwa szkół podstawowych w piłce nożnej.

Udział mogą w nich brać uczniowie urodzeni w 1984 roku i młodszy. Zgłoszenia pisemne drużyn muszą być podpisane przez dyrektora szkoły i pielęgniarkę. Młodzi futboliści obowiązani są grać w obuwiu z miękką podeszwą, a przepisy gry będą takie, jak w lidze trampkarzy. Mecze trwać będą 2 x 10 minut z z pięciominutową przerwą. Sędziować będą nauczyciele, trenerzy oraz zawodnicy Kuźni Jawor. Za zwy-

cięstwo zespół otrzymuje 3 pkt., za remis 1 pkt., przegraną 0 pkt.

12 października o godz. 14 grać będą: SP nr - SP nr 7; o godz. 15: SP nr 4 - SP nr 5. Pauzuje SP nr 1 (sędziują pp. Leszek Dulat i Jacek Krzysztof Stobrawa).

15 października br. (czwartek) godz. 14 grają: SP nr 4 - SP nr 7; o godz. 15 SP nr 1 - SP nr 2. Pauzuje SP nr 5 (sędziują pp. Robert Matkowski i Jacek Stobrawa).

19 października br. (poniedziałek) grać będą: o godz. 14 SP nr 1 - SP nr 4; o godz. 15 SP nr 5 - SP nr 7. Pauzuje SP nr 2 (sędziują pp. Michał Szkwarek i Jacek Stobrawa).

22 października br. (czwartek) grają: o godz. 14 SP nr 1 - SP nr 5; o godz. 15 SP nr 2 - SP nr 4, pauzuje SP nr 7 (sędziują pp. Krzysztof Lakus i Jacek Stobrawa).

26 października br. (poniedziałek) grają: o godz. 14 SP nr 2 - Sp nr 5; o godz. SP nr 1 - SP nr 7. Pauzuje SP nr 4 (sędziują pp. Jacek Stobrawa i Michał Szkwarek).

Zwycięzca rozgrywek będzie mistrzem Jawora szkół podstawowych na sezon 1998/99.

Wiesław Majda

Olimpia i Kuźnia zapraszają

W sobotę o godz. 11 druga reprezentacja siatkarek Olimpii Jawor serdecznie zaprasza kibiców do własnej hali na mecz o mistrzostwo klasy MW z Polonią Świdnica. Emocji nie powinno zabraknąć.

Także dzisiaj o godz. 15 na stadionie OSiR-u w Jaworze odbędzie się mecz o mistrzostwo 4. ligi (grupa 2). Spotkają się lider Kuźnia Jawor i drugi w tabeli beniaminek Lech Sulechów. W przypadku zwycięstwa naszego zespołu podopieczni trenera p. Mieczysława Bieniusiewicza odskoczą od rywali na 6 pkt. z przodownictwem w ligowej tabeli.

(WM)

Dziubek na czele

W niedzielę 4 października br. trampkarze młodszy JTS Kuźnia Dziubek (na zdjęciu z trenerem) pokonali u siebie kolejnego rywala. Tym razem podopieczni trenera p. Henryka Dulika wygrali z Miedzią II Legnica 2:0 (1:0). Gole strzelili Piotrek Zieliński i Krzysiek Szeliga. Po tym zwycięstwie Dziubki są na czele tabeli bez straty punktu.

(wm)

Za bramki

Wiwat, jaworski Dziurooland!

Pewna drużyna kopaczy piłki nożnej zakończyła rozgrywki na drugim miejscu ze stratą 5 punktów. Awansować mogła tylko jedna z drużyn, więc obrotni działacze klubowi, wspomagani dzielnie przez legnickich działaczy Dziurozwiązku, doprowadzili do kilku wykluczeń, walkowerów, weryfikacji, i drugi stał się pierwszym, czyli awansował wyżej. Ale pierwszy, który stał się drugim, zaczął strasznie krzyczeć, że to nie jest sprawiedliwe, więc Dziurodziałacze pozwolili awansować też drugiemu (pierwotnie pierwszemu). I wszystko gra.

Jasne jest, że w wyższej klasie rozgrywek są wyższe wymagania, dlatego też zapobiegliwi działacze znanego kubu wspomogli

grę swoich zawodników wyjątkowo przychylnie ustosunkowanymi sędziami. Widać to na przykładzie meczu, w którym piłkarze z Męcinki niepotrzebnie nadstawiali kości (trzech kontuzjowanych), bowiem byli na przegranej pozycji. Jak się wyraził sędzia główny: mogłem odgwizdać faul, ale... Taki żal jest dobry dla frajerów z Męcinki, bowiem został wyrażony po wygranym meczu dla gospodarzy.

Panowie działacze, pokazaliście klasę w myśl zasady - jaki awans, taka gra.

Były prezes Prusolandii

PS. Jak ciężko strawić porażkę po niesprawiedliwie przegranym meczu, przekonali się ambitni piłkarze Rataja w Złotoryi.

GAZETA
Jaworska

Adres redakcji:
59-400 Jawor, Rynek 5

Redaguje zespół.

Dyrektor - Józef Noworól, redaktor naczelny - Ryszard Trzeźniowski.

Zespół i współpracownicy: Wiesław Majda, Aleksander v. Freyer, Lucyna Kalinowska, Zdzisław Kasprzyk, Jan Stelczyk, Małgorzata Świdowska, E. Mayer, Romuald Wesołowski, Jan Kowalski, Stanisław Lampart, Marian Lassota, Bogustaw Ptak.

Wydawca: spółka cywilna "Gazeta Jaworska"

Skład i druk: Poldruk s.c. Wałbrzych, ul. Wrocławska 39a, (074) 787-03.